

Kuglarz zwany Molierem — OWSIANKO

Właściwe nazwisko: Jean Baptiste Poquelin (1622-1673) . Początki: odbywa studia prawnicze i otrzymuje tytuł licencjata. Po ojcu obejmuje urząd tapicera królewskiego, lecz szybko rzeka się go, by całkowicie poświęcić się teatrowi. W 1645 wyrusza z wędrowną trupą rodziny Bejartów w objazd prowincji. W 1658 wraca z nią do Paryża, gdzie sztuką „Pocieszne wykwintnisie” (1659) napisaną pod scenicznym pseudonimem Molier zdobywa sławę i zyskuje poparcie Ludwika XIV. Na królewskim dworze XIV jest dyrektorem teatru.

*

Podobnie, jak Hans Christian Andersen, zasłynął w Historii Literatury nie w tej dziedzinie, w której upatrywał sukces. Andersen sądził, że unieśmiertelni go poezja, natomiast Bajki i Baśnie traktował z lekceważeniem. Molier chciał być tragikiem i był przez długi czas przekonany, że nadaje się do odtwarzania takich właśnie ról. Nie mógł jednak pojąć powściągliwych reakcji widowni chodzącej na przedstawienia z jego udziałem. Co wiązało się z faktem, że nie miał odpowiednich warunków fizycznych do uprawiania tego zawodu. Z czego wypływa wniosek: twórca nie jest obiektywny w sądach na swój temat.

*

Co innego, gdy występował w komediach. Tu defekty (np. jąkanie) stawały się zaletami. Wzbudzał śmiech, a na spektakle z jego udziałem publika waliła drzwiami i oknami. Widząc zaś powodzenie, jakim cieszyły się tego rodzaju utwory, częściej zaczął tworzyć własne. Lecz im więcej ich pisał, tym bardziej dorabiał się wrogów: z każdą nową sztuką powiększał krąg „zaprzyjaźnionych nieprzyjaciół.”

We wszystkich portretował ludzkie wady. Przyznawał jednostce prawo do swobodnego rozwoju, z tym wszakże zastrzeżeniem, że swoboda ta musi być podporządkowana wymogom życia w społeczeństwie.

*

Według Boya „Mizantrop” jest - obok „Świętoszka” - najlepszym utworem w dorobku Moliera, gdyż obnaża wzdargę światowców wobec jednostek uczciwych i prostolinijnych. Nie bez powodu tak myślał, bo jest to najbardziej osobiste przedstawienie. Rodzaj filozoficznego traktatu o naturze ludzkiej i kruchości ideałów wobec życia. I o wiele bardziej skomplikowane dzieło niż inne komedie.

Mamy w niej do czynienia z mozaiką psychologiczną; wywodzi się z wewnętrznych przeżyć autora, rozterek i doznań związanych z ostrymi atakami przyzwoitych insektów, z niewybrednymi i zawistnymi kpinami na temat wieku jego młodej żony (żona Moliera zagrała Celimenę!).

Główny bohater - Alcest, ma dwa oblicza: prywatne i na wynos. Prywatnie jest emfatycznym zgorzknialcem, na zewnątrz – śmiesznie łzawą mendą, Ze swoimi zasadami i usposobieniem niezdolny jest żyć w społeczeństwie, lecz na nieszczęście zakochuje się w istocie będącej obrazem skaz tego świata. W powierzchownej, błyskotliwej, zalotnej Celimienie, dwudziestoletniej wdowie, trzpiotce, kokietce i snobce.

W rezultacie dumny i drażliwy Alcest jest wodzony przez nią na emocjonalnej smyczy i musi znosić wokół siebie rzeszę jej adoratorów. Alcest, *nagłówkowy* Mizantrop, to zamożny szlachcic otoczony szacunkiem mężczyzn i mający powodzenie u kobiet. Ma naturę dwuznacznie szlachetną, posiada więc charakterologiczne felery, co sprawia, że jest człowiekiem budzącym - prócz wesołości – współczucie i zadumę: odznacza się szczerością, bezpośredniością, prostotą i dobrocią. A zarazem żywi do ludzi uczucie niechęci i jest wobec nich zgryźliwy.

Przed wszystkim zaś - niezłomny w kwestii chwiejnych zasad.

Co chwilę zmienia psychiczne upierzenie: stałość przechodzi mu w upór, godność w bezpodstawną dumę, prawdomówność w nonszalancki brak delikatności. Jego przywary: pycha, nieustępliwość, doktrynerstwo, brak krytycyzmu wobec siebie. Gdy je sobie uświadamia, jest na tyle rozgoryczony światem, by postanowić uciec na pustynię, „gdzie uczciwym człowiekiem być nikt mu nie wzbroni”.

*

Nie oszczędzał nikogo. Atakował ówczesną medycynę, a zwłaszcza pseudouczonych lekarzy („Lekarz mimo woli” - 1666 i „Chory z urojenia” - 1673), wyśmiewał napuszone mody towarzyskie („Pocieszne wykwintnisie”), drwił z moralności opartej na ślepym posłuszeństwie i niewiedzy („Szkoła żon” – 1662), piętnował snobizm i parweniuszostwo („Mieszczanin szlachcicem” - 1670). Jednak stawiając pod pręgierzem religijnych obłudników („Świętoszek” – 1669), najmocniej objawił swój talent do zrażania ludzi wpływowych.

Molier zaprezentował „Świętoszka” Ludwikowi XIV już w 1664 roku, lecz ze względu na dworskie intrygi i kontrowersje związane z tematem sztuki, przez pięć lat nie była wystawiana. Jej wystawieniu w 1664 towarzyszyły skandal i protest szlachty, mieszczan i dostojników kościelnych.

Sztuka, w treści stanowiąca szyderstwo z hipokryzji, w rzeczywistości mierzyła w istotę etyki i moralności katolickiej, które, głosząc hasła sprzeczne z naturą, sprzyjały szerzeniu się dwulicowości i zakłamania.

Bohaterem dzieła jest Tartuffe, pobożniś, wcielenie obłudy i sprytu, który wykorzystując naiwność Orgona, pocziwego mieszczanina, przejmując władzę w jego domu. Nakazując innym post, sam niczego sobie nie odmawia, piętnując przejawy nieprzyzwoitości (zbyt duży dekollet służącej), zaleca się do żony swojego dobroczyńcy.

Zdemaskowany, nie waha się złożyć donosu na Orgona i przejąć jego majątku, który ten, zaślepiony pobożnością świętoszka, nieopatrznie mu zapisał.

Sukcesy Tartuffe’a kończą się z chwilą aresztowania go na mocy nakazu królewskiego, jako poszukiwanego przestępcy. Postać tytułowego bohatera, który pod zasłoną dewocji dopuszczał się najróżniejszych nadużyć, stała się uniwersalnym symbolem hipokryzji. Dopiero po wielu odwołaniach, perswazjach i autorskich przeróbkach arcydzieło ujrzało światło dzienne.

Tak więc powiedzieć można, że uparty charakter Moliera odniósł zwycięstwo. Ale chyba nie jest to do końca prawdziwe stwierdzenie; w czasach powszechnie obowiązujących konwenansów i obyczajowego oportunisty, rozpowszechnionych przesądów i religianctwa bez religii, geniusz walczący w pojedynkę z tymi zjawiskami, przypomina Herkulesa, którego oblażyły *przyzwoite insekty*.

Te kąśliwe żyjątka zemściły się na Molierze w sposób okrutny i małostkowy: gdy umierał, ani jeden lekarz nie pofatygował się do niego z ratunkiem. A gdy umarł, żaden ksiądz nie zgodził się na pochowanie w święconej ziemi; jak na aktora przystało, skończył pod płótnem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.